

słowi naftowemu, który dotąd nie doznawał żadnego poparcia. Zresztą rezolucja jest nadzwyczaj ogólna, ponieważ mówi o sobie nie tylko zastrzeżenie „o ile to możliwe“, ale nawet ewentualny wniosek na przypadek, gdyby to było nie możliwe, chociażby zatem zachodziła niemożliwość, powaga Sejm na tem nie cierpi, gdyż Sejm to przewidział. Z tych powodów mówca radca Izbie przyjęcia wniosku komisji.

Posel Grocholski wyjaśnia, że udawał się w tej sprawie do p. ministra handlu, który nie powoływał się bynajmniej na wyższe koszty trasy na Gorlice, lecz na zdania inżynierów, iż teren tam jest do budowy nieodpowiedni i niedogodny z powodu usuwisk. Gdy następnie przedstawiono, że tak źle nie jest, p. minister oświadczył, że po- leci raz jeszcze rzeczą zbadać i albo zmieni trasę, albo włoży na przedsiębiorcę obowiązki wybudowania odnogi do Gorlic.

Posel Spławski uważa, że dla samej konsekwencji, ażeby nie stanąć w sprzeczności ze zdaniem Wydziału krajowego i Koła polskiego, Sejm powinien przyjąć wniosek komisji, a zwłaszcza, że sprawa nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta.

Sprawozdawca p. Maks odpiara zarzut, jakoby w sprawie tej szło o interesa lokalne. Komisja oparła się na zdaniu Wydziału krajowego i izb handlowych lwowskiej i krakowskiej, które w tem widziały interes kraj. Zmiana trasy będzie korzystna dla rzadzi, bo zwiększy produkcję nafty, a zatem i podatek od niej. Usuwiska mogą utrudniać, lecz nie niemożliwiają budowy. Sprawa jakkolwiek spóźniona, nie jest jednak jeszcze zamknięta.

W głosowaniu wniosek przeszedł do porządku dziennego upadł, a wniosek komisji przyjęto.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie szkół w Dublanach.

Komisja (sprawozdawca p. Jędrzejowicz) przedstawiła w obszernym referacie interesa szkół dublańskich, czyni następujące wnioski:

1. Sejm zgadza się na budowę gmachu szkolnego dla krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach pod warunkiem, że połowę kosztów budowy powyższej, które nie mają przekroczyć 67,000 złr. w a., pokryje Rząd ze skarbku państwa.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził wypracowanie szczegółowych planów i kosztorysów powyższej budowy i przeprowadził na podstawie tychże planów i kosztorysów rokowania z c. k. Rządem w przedmiocie udzielenia subwencji ze skarbku państwa na jej wykonanie.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy na wypadek pomyślnego wyniku rokowań ad 2 do wykonania projektowanej budowy w ciągu lat 1883, 1884 i 1885 i do wstawienia kwot potrzebnych na wykonanie w preliminarzu funduszu krajowego na lata 1884 i 1885.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia melioracji łąk i drenowania pól folwarku dublańskiego na podstawie załączonych planów i kosztorysów robót rzeczonych, w miarę funduszu przyzwoconych przez Sejm na cele powyższe.

5. Na osuszenie łąk i sporządzenie planów całej melioracji pól i drenowania części tychże, obejmujących pole doświadczalne, otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2,500 złr. na rok 1883.

6. Na pokrycie kosztów nabożeństwa dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach obrządku gr. kat. otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 300 złr. na tenże rok.

7. Sejm przyjmuje do wiadomości statut stacyi oceny nasion przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach.

8. Sejm wyzywa Wydział krajowy, ażeby przedłożył na najbliższej sesyi plan urządzenia, bez znacznego uszczerbku funduszu krajowego, wspólnego mieszkania dla uczniów w obrębie zakładów z odpowiednim zaprowadzonym porządkiem domowym.

Wnioski te wywołały bardzo obszerną dyskusję.

Posel Antoniewicz ubolewa nad tem, że wydatki na Dublany ciągle się zwiększają, chociaż, gdy szło o przyjęcie szkół dublańskich na kraj, zapewniano, że koszty będą małe. Mówca wnosi odroczenie uchwały co do trzech pierwszych punktów i zażądanie od Wydziału krajowego szczegółowych kosztorysów.

Posel Józef Michałowski zarzuca szkole dublańskiej, że coraz bardziej schodzi z dawniejszego praktycznego kierunku, i przemienia się na instytut czysto naukowy w rodzaju akademii rolniczej, a przez to rozumia się z celem, w jakim przez towarzystwo gospodarcze została założona, a przez kraj objęta. Ażeby nie pozwolić na dalszy rozwój szkoły w tym kierunku mówca wnosi, ażeby sejm w pierwszym ustępie oświadczył, że przeznaczając fundusz na budowę gmachu pod warunkiem, aby plany zastosowane były do praktycznego kierunku, jaki w szkole panować powinien i ażeby te plany były przedłożone do oceny specjalnej komisji, której skład wnioskodawca wskazuje.

Posel hr. Krukowiecki zgadza się z wnioskami komisji, oświadcza tylko, że w ustępie 3 będzie głosił, że aby budowa została wykonana w latach 1884/85, oraz dodaje, że uważa końcową rzeczność za przedwczesną.

Posel Haller popiera p. Michałowskiego. Izba powinna oświadczyć, czy chce mieć akademię, czy szkołę praktyczną. Gdyby chodziło o akademię, to miejscem dla niej stosownem byłby Lwów a nie Dublany, ale nam nie akademii potrzeba, lecz szkoły praktycznej. Akademia potrzebna jest jedynie do kształcenia profesorów, a na to wystarczy dublańska.

Posel Ludwik hr. Wodziecki w mowie obszernie bardzo potoczył się improwizowaną wykładem, że stawiane przez p. Michałowskiego zadanie szkoły praktycznej jest właśnie najbardziej niepraktycznym, a nawet nieogólnym i szkolidnym, bo wskazuje szkole cel niemożliwy do osiągnięcia; żeż szkoła nie wyda praktycznego rolnika, bo ona tylko dać taki zapas teoretycznych wiadomości, któryby mu służył w praktyce. Mówca odpiara zarzut p. Michałowskiego, że budynek proponowany jest za wielki, tam, że szkoła z biegiem czasu rozwinąć się musi, trzeba więc już teraz tak urządzić laboratoryja i muzea, ażeby i dla szkoły rozwiniętej na szerszą skalę służyć mogły i ażeby nie było potrzeby z przybytkiem kilkudziesięciu uczniów, zarzucać budynek, jako zbyt ciasny i przystępować do nowej budowy. Mysł tworzenia specjalnej komisji dla oceny planów, rodzaju jakiegoś parlamentu technicznego, kryty-

kuje mówca bardzo dosadnie, wykazując jej niepraktyczność (*Brauno*).

Posel Wereszczyński opiera zarzut, jakoby szkoła dublańska zbyt na wzór akademii się rozwijała.

Posel Abrahamowicz objaśnia w obszerniejszym wywodzie myśl wniosku p. Michałowskiego. Kierunek praktyczny, który p. Michałowski miał na myśli, powinien być kierunkiem zawodowym. Uczniowie z nauk, które przechodzą, powinni czerpać tylko tyle, ile im w przyszłym zawodzie będzie potrzebne.

Uchwalono zamknięcie dyskusyi i odrzucono wniosek wysłuchania wszystkich pięciu zapisanych do głosu mówców.

Posel Ludwik hr. Wodziecki w imieniu swoim, oraz pp. Zbrożka i hr. Krukowieckiego, jako generalny mówca za wnioskami komisji raz jeszcze dotknął niektórych zarzutów i wykazał, że zdanie p. Abrahamowicza o wykształceniu zawodowym jest tylko frazesem.

Posel Jan Popiel, jako generalny mówca przeciwny wnioskowi, przemawiając za siebie i za p. Michałowskiego, krytykował plan nauki szkoły dublańskiej, wykazując, że jest tam np. 9 godzin chemii a 1 uprawy łąk i t. p., co wskazuje przewagę kierunku teoretyczno-naukowego nad praktycznym.

Po obszerniej i wyczerpującej odpowiedzi sprawozdawcy p. Jędrzejowicza odrzucono znaczną większość wniosków odraczających p. Antoniewicza i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Posel Józef Michałowski wyjaśnia, że wniosek jego, ani nie odrzuca, ani nie obala wnioskami komisji, idzie w nim tylko o położenie nacisku na praktyczny kierunek szkoły.

W głosowaniu ustęp pierwszy i pierwszą część poprawki p. Michałowskiego przyjęto, druga zaś część tejże poprawki (specjalna komisja) większością 48 głosów, przeciw 37 została odrzucona.

Dalsze punkta wniosków komisji przyjęto bez dyskusyi, poprawkę p. hr. Krukowieckiego odrzucono.

Przed przystąpieniem do głosowania nad końcową rezolucją p. Henryk hr. Wodziecki prosi o bliższe jej wyjaśnienie. p. hr. Krukowiecki przemawia za jej odrzuconiem, ponieważ rozprawa o mieszkaniu dla uczniów, gdy jeszcze nie ma gmachu szkoły, uważa za przedwczesną; p. Józef Michałowski obstaje za rezolucją.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz wyjaśnia, że mieszkanka o których w rezolucji jest mowa, nie mają mieć charakteru internatu.

Rezolucję końcową uchwalono i z powodu spóźnionej pory dwa pozostałe punkta, ustawa budowlana krakowska i preliminarz szkół dublańskich odrzucono do następnego posiedzenia.

Do łaski marszałkowskiej złożone zostały dwa wnioski: p. Polanowski wyzywa rząd, aby ustanowił dwie nowe kanonie przy kapitule metropolitalnej *rit. graec.* we Lwowie z uposażeniem po 250 złr. z funduszu krajowego i z prawem prezyty służącym Wydziałowi krajowemu, oraz p. Grossa z rezolucją wyzywającą rząd do pobierania w dotychczasowy sposób podatku od cierni według objętości każdej fermentacyjnej a nie zastępowania tego systemu regulami, które przynoszą szkodę producentom.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10 po południu.

KORESPONDENCYA „CHASU“

Lwów 4 października.

(§§) Z komisji administracyjnej wyszło już sprawozdanie z wniosku p. Piłata o reformie ustawy o swojszczyźnie. Jest to ugens do rządu adreśowany, aby ustawa o swojszczyźnie została w ten sposób zmieniona, że 10-letnie zamieszkanie w pewnej miejscowości stanowić ma tytuł do nabywania prawa swojszczyzny. Jeżeli przed rokiem uchwała Sejmu w tym duchu powzięta była na czasie, to obecnie ugens jest uzasadniony nowymi argumentami aktualnej doniosłości. Zmieniona w sposób powyższy ustawa o swojszczyźnie nie mało przyczyniła się do zniżenia wrażliwych cięgie wydatków na szpasmistwo, a nadto do rychlejszego i trafiejszego rozwiązania kwestyi zakładania domów przytułku. Rzecz naturalna bowiem, że uregulowanie prawa swojszczyzny jest w tej mierze niejako podstawą dla dalszych zarządzeń i urządzeń administracyjnych, a skoro już od roku wiadomo, że rząd uznaje potrzebę reformy ustawy, to zlekcebiać stanowczego kroku nie ma racyi i może tylko służyć za pretekst do odraczania zmian zostających w związku z tą reformą. Sprawozdanie komisji podnosi ponownie z naciskiem większym jeszcze, niż przed rokiem, że wprost niesprawiedliwym jest urządzenie, aby ten, kto wydzielił się ze swojej gminy na długi czas, zerwawszy z nią wszelką łączność ekonomiczną, stawał się potem w danym razie ciężarem dla niej, jako potrzebujący zaopatrzenia, lub jako wydany zaspasem, kiedy tymczasem gmina, w której długi lata pracował, nie potrzebuje poczynać się wobec niego do żadnych obowiązków. Najgorzej wychodzi na tem gminy wiejskie położone w pobliżu większych miast, jako punktów środków zarobkowych. Co chwila bowiem wystawione są na niebezpieczeństwo ponoszenia jakiegoś ciężaru za osoby i dla osób, które faktycznie stały się tam obcymi, a z prawą mimo to upominać się mogą o dobrodziejstwa swojszczyzny.

Jedną z petycji, które wędą na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, zawiera kwestję zasadniczą niezwykle doniosłości. Chodzi tu o spór między gminą Haliż koło Podhajec a przysiółkiem Holendry o używanie łłoki gminnej. Gmina Haliż odmawiała przysiółkowi Holendry prawa do używania łłoki, ale przegrała sprawę we wszystkich instancjach autonomicznych, a nawet przed trybunałem administracyjnym nie ostała się jej skarga z powodów formalnych. Obecnie gmina Haliż udaje się do Sejmu z prośbą o reasumowanie sprawy, jak gdyby Sejm był instancją stojącą po nad wszystkimi innemi instancjami, które sprawa przeszła. Komisja petycyjna nie proponuje przesłać podania gminy Haliż Wydziałowi krajowemu „do urzędowania“, jak się to za zwyczaj dzieje, lecz „do zarządzenia dokładnego zbadania sprawy użytkowania łłok gminnych w Haliżu i odpowiedniego załatwienia“. W sprawozdaniu komisja petycyjna wyraźnie uważa za niewątpliwie, że Sejm jako władza ustawodawcza nie może w sprawach administracyjnych, ani orzekać, ani o-

bałać prawomocnych orzeczeń, a mimo to w rzeczywistości w jakim swoim obala orzeczenie prawomocne Wydziału krajowego. Rzecz naturalna bowiem, że jeżeli w jakiej sprawie ma być zarządzone „dokładne zbadanie“ a potem wydane „odpowiednie załatwienie“, to przedewszystkiem upada prawomocne orzeczenie, jako oparte na niedostatecznie dokładnym zbadaniu lub nieodpowiednim załatwieniu. Komisja czeka tę sprzeczność i dlatego stara się ją ołabić najpierw przytoczeniem § 98 ustawy gminnej, który Sejmowi a w jego zastępstwie Wydziałowi krajowemu porucza najwyższy nadzór nad całością załadowego majątku i załadowego dobra gmin; dalej twierdzeniem, że chodzi tu nie o naruszenie orzeczeń prawomocnych, lecz o ponowne zbadanie sprawy, w skutek przedłożenia nowych środków dowodowych, które nawet w sądownictwie traktowaniu sprawy stanowią podstawę do reasumowania. Węć nastąpić ma ponowne zbadanie sprawy, i mimo to orzeczenie ma pozostać nie naruszonem? Dla prawników jest to ciekawe zagadnienie, zwłaszcza, jeżeli się przytem weźmie w kombinację możliwe pretensje przysiółka Holendry, w razie odebrania mu po ponownym zbadaniu tego, co mu po pierwszym badaniu przysługowało, prawo do orzeczenia. Jest jeszcze jedna objecka ważna. Co będzie, jeżeli żądają rośnie precedens, jeżeli potem jedna strona przegrawszy sprawę we wszystkich instancjach autonomicznych zechce udać się do Sejmu z prośbą o zarządzenie „ponownego zbadania“, i odpowiedniego załatwienia? Ile petycji wpłynęło wtedy do Sejmu corocznie? Tyle niemal 13 spraw załatwił departament gminy Wydziału krajowego w ciągu roku. Jeżeli gmina Haliż została skrzywdzona, (tej kwestyi merytorycznej tutaj wcale nie rozbie- ram) to może dałaby się znaleźć inna droga do naprawienia złego bez tworzenia takiego precedensu i co ważniejsza bez narażania się na zarzut powikłania funkcji instancji administracyjnych z atrybutami ciała ustawodawczego.

Komisja prawnicza wnosi w załatwieniu kilku petycji wezwanie do rządu, aby w myśl dawniejszych uchwał sejmowych jaknajrychlejsz ustanowił sądy obwodowe w Brzeżanach, Sanoku, Jasle i Czortkowie. W sprawozdaniu komisja wykazuje, że w Galicyi na każdy z 12 sądów obwodowych przypada w przecięciu 600,000 mieszkańców i obszar 100-200 mil kwadratowych, natomiast w górnej Austrii przypada na jeden sąd obwodowy mniej niż 200,000 mieszkańców i 54 mil kwadratowych, w Czechach 350,000 mieszkańców i 58 mil kwadratowych. Z odpowiedzi rządu na poprzednie uchwały wynika, że nie zapoznaje on słuszności wymagania, ale nie może go na razie zaspokoić dla braku funduszu. Może i tym razem uchwała Sejmu nie zostanie pomyślnie załatwiona, bo finans państwa ciągle jeszcze niedopisują; ale przypominać się trzeba zawsze, aby milczenia nie uważano za rezygnację z pretensji.

Sprawy krajowe.

Czytamy w Dzienniku Polskim: Obrady komisji nad budżetem postąpiły już dość daleko. Cały preliminarz funduszu krajowego jest na ukończeniu, a nie można tylko go zamknąć, bo z powodu nieobecności p. Smarzewskiego opóźniło się ułożenie preliminarza szkolnego, który, jak wiadomo, znaczący kwotę stanowi w wydatkach krajowych.

Wobec mnóstwa petycji i zapadł przed kilku dniami uchwały w sprawie obfitszego popierania miast pożyczkami na budowę koszar, komisja budżetowa jest w obawie, że dodek na potrzeby krajowe będzie musiał być podniesiony.

Byłaby to ewentualność bardzo przykra, nietylko że względu na wysokość w ogóle dodatków krajowych, jakie placimy, ale jeszcze bardziej z uwagi na przecięcia, które się okazały przy teraźniejszym rozkładzie podatku gruntowego.

Pamiętać trzeba nadto, że w skutek klęsk elementarnych, dość spore kwoty dodatku na potrzeby krajowe będą musiały być odroczone lub całkiem odpisane, a jeszcze znaczące przypadają na rubrykę zaległości, tak, że Wydział krajowy nawet ze swoim preliminarzem nie będzie mógł znaleźć przyzwolonego pokrycia.

Również nie można zapominać, że zarządzone badania celem udzielenia odpowiedniej zapomogi okolicom powodziarni dotkniętym, wykazały zapewne sumę, która także wpłynie na podwyższenie budżetu wydatków nader dotkliwie.

Widzimy tedy, że obawy komisji budżetowej są wcale uzasadnione, a kłopot jej jest nie mały.

Jedynym sposobem uniknięcia fatalnej konieczności podwyższenia dodatków na potrzeby krajowe, byłoby zaciągnięcie pożyczki z funduszu, które Wydział krajowy ma do dyspozycji. A mia- nowicie funduszami takimi są aktywa pożyczki krajowej z r. 1873 i fundusz propinacyjny.

Beżgła pożyczka z aktywów r. 1873 nie byłaby uciążliwa, i zaspokoiłaby prawdopodobnie wszystkie nadzwyczajne potrzeby, które sejm ma obowiązek zaspokoić, i obeszłoby się może bez szniedzenia do innych źródeł, a najpożądaniejszym następstwem tej operacji byłoby uniknięcie podwyższenia dodatków.

Sądźmy tedy, że komisja budżetowa w ostateczności chwyci się tego środka wyjścia z trudności.

Kolój transwersalna.

(z Gaz. Lwowskiej).

Przy komisji odbyły w dniach 27, 28, 29 i 30 września, oraz 1 i 2 października b. r. w namiestnictwie celem oznaczenia ilości i rozkładu dworców, stacyj i przystanków oraz dojazdów kolejowych na galicyjskiej transwersalcji w przestrzeniach od Grybowa do Zagórza i od Żywca do Nowego Sącza, delegat Wydziału krajowego Władysław hr. Badien przedstawił, oprócz życzeń co do niektórych zmian wyłącznie lokalnej natury, następujące żądania i wnioski w imieniu reprezentacyi krajowej:

1) Ażeby w razie pożądanym w interesie kraju zmiany trasy między Jordanowem a Mszaną górną i prowadzenia nowej doliny Skawy w kierunku na Chabówkę, ta linia posiadała 1) stację w Chabówce, gdzie się koncentruje cały ruch Nowotarszczyzny i 2) przystanek w Rabce, gdzie się znajduje zakład leczniczy.

2) Ażeby w myśl pierwotnego oświadczenia, złożonego do protokołu rewizyjnego trasy Grybów-Zagórza w roku 1881, co do potrzeby prowadzenia kolei transwersalcji bezpośrednio z Zagórzem w kierunku na Gorlice, Ropę do Grybowa, mini-

sterstwo handlu wzięło ponownie pod rozwagę potrzebę prowadzenia tej trasy jak najbardziej odpowiadającej ekonomicznym interesom kraju.

3) Ażeby stacya Zahutyn (Nowy Zagórza), mająca służyć, przy równoczesnem zaniechaniu dawnej stacyi Zagór, położonej na linii i węgiersto-galicyjskiej kolei żelaznej, do szykowania pociągów w różnych kierunkach, została w myśl prośby gminy miast Sanoka, popartej przez reprezentacyę powiatową, zniechana, a natomiast stacya w Sanoku odpowiednio celowi należytego ruchu kolejowego rozwinęta.

4) Ażeby w Mieście w razie zbudowania stacyi zamiast projektowanego przystanku był budowany dojazd kolejowy do rządowego gościńca.

5) Ażeby do stacyi Marcinkowice był budowany dojazd kolejowy do drugiego krawca Słotwina-Brzesko, Nowy Sącz, lewym brzegiem Danajca ze względu na znaczny ruch, odbywający się w kierunku tejże drogi.

6) Ażeby rząd zalecił jenerałnemu przedsiębiorstwu kolei transwersalcji uwzględnienie przy wykonywaniu robót miejscowej ludności, tak ciężko dotkniętej w roku bieżącym klęskami powodzi, grabieża i ciągłych słoń.

7) Ażeby stacya Friedrichshütte nosła nazwę właściwej gminy „Sporysza“ lub przynajmniej „Huta Fryderyka“.

8) Ażeby zmieniona nazwa stacyi Zahutyn brzmiała nie „Nau Zagórza“ ale „Nowy Zagórza“.

Oprócz tego delegat Wydziału krajowego w sprawie dojazdów kolejowych zaznaczył swe odrębne potrzeby budowy publicznych dojazdów kolejowych, o ile one idąc wzdłuż stacyi nie są zawarte, w granicach tychże, gdyż w takim razie stanowiłyby część placów stacyjnych, wyłączonych podług ustawy krajowej o publicznych dojazdach kolejowych z ich kategorii, położył stanowczy nacisk na tę okoliczność, że sam fakt uznania tej potrzeby bynajmniej nie przesądza pytania, na kogo przypadają też obowiązki dokonania budowy a następnie i rzyskiego utrzymania dojazdów kolejowych.

Zastrzeżenie w tym kierunku tembardziej było wskazanem, że w sprawie urządzania dojazdów nie było wniosków właściwych Rad powiatowych, którym wyłącznie podług § 5 krajowej ustawy o publicznych dojazdach kolejowych to prawo przysługuje, a następnie że wymagane § 6 tejże ustawy rozpoznanie technicznych warunków budowy i utrzymania przyszłych dojazdów kolejowych nie mogło być należycie dokonane wobec przedłożenia pobieżnych, nieczem niezasadaśnionych danych i wobec braku dokładnych operatów technicznych tudzież kosztorysów.

Gazeta Narodowa donosi, że w sprawie memoriału lwowskiej Rady miejskiej w kwestyi szpitalnej odczytane ma być na publicznem posiedzeniu Rady miejskiej tak pismo Wydziału krajowego na memoriał Rady miejskiej, zawierające sprostowanie dat w memoriale przytoczonych, jak i odpowiedź Rady miejskiej.

Co do propozycji Wydziału krajowego dotyczącej członków Rady nadzorczej Banku krajowego, Gazeta twierdzi, że nie jeszcze postanowionem nie zostało. Marszałek ma się w tej mierze porozumieć z Kołem poselskiem na posiedzeniu. Od czasu przybycia ministra Ziemiańskiego coraz wyższe odbywają się układy w sprawie indemnizacyjnej. Komisja ednkacyjna codziennie pracuje nad reformą ustaw szkolnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października.

Profesor Caro daś opuścił Kraków. Wczoraj wczorajszemu spędził w gronie akademickim w domu prof. Zakrzewskiego.

Wieczorek Towarzystwa Muzycznego. Przy- pomniamy, że jutro odbędzie się w teatrze wieczerok Towarzystwa Muzycznego z wielce urozmaico- nym programem.

Kradzież. Dzisiejszej nocy dobyli się złodzieje do dwóch sklepów w Sukiennicach: do kantoru wy- narymki. Z tego ostatniego zabrali gotówkę 74 złr, oraz nieco wyrobów złotych i pozłaceanych, jak łań- cuszki, spinki, guziki itd., których wartość nie jest jeszcze znana. W sklepie p. Holzera wysadzili złodzieje kłapę bióra i zabrali tylko 10 złr, nie znalaz- lizy papierów wartościowych, schowanych na in- nem miejscu, i nie naruszali wazy kasy żelaznej. Kradzież ta zaniepokoiła właścicieli innych sklepów w Sukiennicach, wykazała bowiem niedbalosć stróżów w Sukiennicach, obowiązanych do czuwania nad bezpieczeństwem sklepów i kramów, niedbalosć kontroli urzędowej pomoczą narządów, które wy- kazują obecność stróża co kwadrans, wreszcie nie- dokładność zamków i drzwi sklepowych, które z ła- twością dają się otworzyć. Okradzenie dwóch sklepów jednej nocy, świadczy, iż złodzieje mieli wiele wolnego czasu do swojej roboty.

Napoleon Kościelska Żaba, znany z po- dróżi swych po większej części kuli ziemskiej, a w ostatnich czasach z odczytów na cele dobroczyn- ne, bawi od paru dni w mieście naszym. P. Żaba przychylił się tego lata odczytami swemi do po- mnożenia funduszu weteranów z r. 1831.

Anna z Ślaskich Bukowska, wdowa po ofi- cersze wojsk polskich z r. 1831, b. właścicielka dóbr w Królestwie Polskiem, zakończyła życie w dniu wczorajszym (4go b. m.), licząc lat 58.

Marya z Sobieszczańskich hr. Tadeuszowa Tarnowska zakończyła życie, jak doniesiono wczoraj, w d. 29 września w Starym Stawie na Woły- niu. Za spokój duszy jej odpowianem zostanie jutro (5go b. m.) o godzinie 10ej rano nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów w kaplicy Matki Bo- skiej cudownej.

Nowe jednorędkówki puszczane zostaną w obieg od dnia jutrzejszego, i w tym dniu wy- mieniane być mogą w głównej kasie wiedeńskiej. Większe zakłady bankowe otrzymały już banknoty jednorędkowe w znaczniejszych kwotach.

Reichenberg, inspektor górnictwa w Tenczyku, jadąc dzisiaj przedpołudniowem z Krzeszowice do Krakowa pociągiem sobowym wiedeńskim, zakończył nagle życie w wagonie. Zwłoki Reichenberga prze- wieziono do kliniki.

Jury na wystawie w Tryeście nadało, jak donosi N. Wiener Tagblatt, złoty medal wiedeń- skiej firmie bielizny M. Beyer & Comp., której filia istnieje od lat kilku w Sukiennicach.

Loterya jarosławska. Z wielu miejsc docho- dzą nas zażalenia, że prócz głównych wygranych, które zamieszcza pismo ludowe Wieniec, lista dal- szej seryi wygranych nie została dotąd ogłoszona.

Wypadałoby, aby komitet loteryjny zawiadomił in- teresowanych o wyniku losowania.

Gazeta Lwowska pisze: Obrady sejmowe wpływały nietylko na rozbudzenie publicznego życia w naszej stolicy, ale czyniły także towarzyskie, Obok większych recepcyj, które wprawdzie tego roku nie mogły się odbyć w dotkniętym żałobą do- mu państwa Namiestnikostwa, ale miały miejsce u pana Marszałka i u państwa Siemienskich-Le- wickich, posłowie podejmowani bywają w mniejszych lokalach towarzyskich, na obiadach i wieczorach przyjęciach. U państwa Namiestnikostwa, u pana Marszałka, u państwa Siemienskich i Russockich odbywają się obiady, na których główny zastęp go- ści stanowią posłowie. Wczoraj dany był taki obiad u państwa Russockich na czele JE. pana ministra barona Ziemiańskiego. Bardzo pożądanie i przy- jemne ognisko towarzyskie dla naszych gości sejmowych stworzył i siebie państwo Marchewicy, w których domu co poniedziałek i piątek odbywają się bardzo uciechowe i ożywione wieczory.

Ekscesa przeciw żydom w Węgrzech po większej części siłą wojskową usmierzona zostały mianowicie w Preszburgu, gdzie jednakowoż poja- wiają się jeszcze pojedyncze wybrki. W Magen- dorfu zaszy przed parą dniami rozruchy, w Nadas przyszło nawet do podpalenia. Podpalono trzy razy dom żydowski i właściciela w końcu wrzucono do ognia. Straż bezpieczeństwa wyrzuciła go jednak. Twierdzą powszechnie, że ekscesa nie są wynikiem usposobienia ludności, lecz skutkiem pod- burzeń. Z Böszmy donoszą, że widziano czterech e- misaryszów, którzy się mieżali pomiędzy gmin, przemawiali do niego, rozrzucaли srebrne dziesiątki i cygara. Spokoja zresztą ludność poczęła się o godzinie wpół go 7ej wieczorem skupiać, o godzi- nie 7ej dostrzeżono dwóch emisaryszów presz- burskich in flagranti. Na głównym rynku i w są- siednich ulicach krzyżowano, śpiewano pieśń bojową i wybijano kamieniami okna w domach żydowskich. O godzinie 11ej przywrócono dopiero porządek.

Katedra w Diakowarze, której poświęcenie odbyło się z niezmierną uroczystością 3 b. m., jest jedną z najwspanialszych budowli architektury ko- ścielnej naszych czasów. Jest to wprawdzie ekle- ktyczny styl romański z bizantyjskim, jakby na znak spotkania się dwóch światów wschodniego z zachodnim. Świątynia ta z czerwonej cegły z orna- mentyką, z białego kamienia wznosi się na pięknem wzgórzu. Dwie wieże o 42 sążniach wysokości zdo- biła fronton. Na attycekich filarach wznosi się po- nad głównem wejściem posąg Chrystusa, poniżej, figura św. Piotra, a z dwóch stron św. Cyryli i Metody symbolizują łączność Słowiańszczyzny z Rzy- mem. Wnętrze katedry może pomieścić 7 tysięcy ludzi — a główna nawę przetrzała las pięknych kolumn korynckich z bogatymi kapitelami. Sklepie- nie łączy się w pośredku w potężnej kopule. Plan katedry jest dziełem słynnego profesora architek- tury w Wiedniu Karola Rösnera. Budowla kosztowa- ła dwa miliony złr.

W Pradze bawi obecnie znany podróżopisarz francuski, Tissot, gdzie mu Czesi wyprawiają owa- cye bardzo serdeczne.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Reginę Orkiszową i Juliana Holen- dra, za kradzież odzieży; za pijaństwo 7 osób.

W policyi złożono klucz znaleziony wczoraj przed południem na placu Szczępańskim.

Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dniu powojenne 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Ja- gellońskiego (*Collegium majus*) zwidzał można co- dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uni- wersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Uni- wersyteckim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 4go października pochmurno; term. od 4-9 doszedł do 12-5 C. Barometr stoi wysoko; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 752-1 millim., term. 9-0 C. — Wiatr półn.-wschodni.

W piątek d. 6go października: Ś. Brunona w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wicy Matzniekie, komedia w 4 aktach prozą, przedstawiona będzie po raz pierwszy w so- botę. Jest to nadzwyczajna wesoła, pełna życia ko- media, przypominająca żywym ruchem francuskie utwory sceniczne, a która w Stugardzie odegrana kilka miesięcy t.m., miała nadzwyczajne i niespo- dziwane powodzenie, gdyż pierwszy raz przedsta- wił się nią przed zdziwioną publicznością i krytyką nieznaną dotąd autor p. Zioltko. Zaraz po przed- stawieniu tej komedyi w Stugardzie, zakupił ją wszystkie większe sceny niemieckie, a w bieżącym kursie odegrana zostanie w Wiedniu. Dostarczył jej teatrowi krakowskiemu jego agent wiedeński p. Erich.

Stara Baśń, podług Kuryera Porannego, przerobił na scenę p. Alfred Szczepański.

Klub cytrzystów sprowadził do Krakowa p. Jó- zefa Drimol, słynnego cytrzystę, który jest utal- entowanym wirtuozem na tym skromnym instru- mencie, i ośiedlając się w naszym mieście, zamie- rza udzielać lekcyj. P. Drimol jest Czechem, a o- grze jego dochodzą na posobliwe wieści.

Warszawa 5go września (telegram). Wczoraj w „Wielkim teatrze“ odbyło się przedstawienie na dochód kasy pożyczkowej artystów teatrów war- szawskich, urządzone przez p. Hoffmannową i z jej współudziałem w roli kasztelanowej w *Dwoch Bli- znach* Fredry. Dochód dla kasy pożyczkowej przy- niósł 500 rubli. Wiceprezes teatrów Poland podał Artystce wspaniałą aksamińską poduszkę ubraną kwia- tami z monogramem „A. H.“ i z napisem na szar- fach. Ofiarowano prócz tego Artystce bukiet, a publiczność żegnała ją serdecznie. P. Hoffmannowa wyjeżdża daś do Krakowa.

Drugi tom dzieła „Zygmunt Antoni Helcel“ przez Henryka Lisickiego, opuścił już praę.

Obraz Malczewskiego

na Wystawie Sztuk Pięknych.

Po długiej przerwie, która zaczynała już niepo- koić tych, co się rozwijom tak

na uwagę. Scena ujęta w jego rymy przejmująco boleśnie, jak karta z dziełowej bezimiennej martyrologii, co przeszło wiek już cały ciągnie się jak krwawy różaniec od granic „Nadwiślańskich krajów” aż po śnieżne pustynie Sybiry, a której niewypowiedziane katkuse zaledwie językiem Jeremiasza zdolał wiersz Anhellego wyśłowić. W gęstym chłapie, na środku izby oświetlonej jaskrawą strugą różowych promieni zachodzącego słońca stoi łóżko mechem wysłane i skórą renifera pokryte, na którym konoja młoda dziewczyna z martwym już i osłupiałym wyrazem rezygnacji na twarzy zdaje się bez najmniejszego żalu i bez trwogi spokojnie „w Panu zasypiać.” Do stóp jej rzucił się w rozpaczliwym uniesieniu więzień, brat czy narzeczony, szarą siermięgą, jak czterech stojących za nim towarzyszy wyrzucił odziany, z głową spuszczone na dół, tak, że twarzy nie widać, z ręką rozpostartą przez całą szerokość łóżka, jakby dla przytrzymania umarłej. Wpada na to z lewej strony otwartymi drzwiami z czapką na głowie, w tradycyjnym wojskowym szynelu, z ręką opartą na rękojeści palasza, oficer moskiewski, na którego ustach maluje się ten syzydzki, zacięty, ale bynajmniej nie gminny i nie gburawaty uśmiech, właściwy wyższemu urzędnikom z niemieckich, nadbałtyckich prowincji raczej, aniżeli z głębokiej Rosji pochodzących. Czy rozradował się w nim serce, widząc, że sama śmierć przyszła mu na pomoc, uprzedzając z pod uciążliwej kontroli niewygodną bo niezgodną już znieść dalszych trudów ofiarę; czy gotuje się skarcić buntowistyczkę za to, że uniesiony boleścią powołał się wystąpić z szeregu, by upaść do stóp konojającej mezeniczy? Może i jedno i drugie; w każdym razie cała postać nader szczególna, bo bez przesady będącej w podobnych razach nawet dla wytrawnych malarzy największym szkoleniem, bez cienia karykatury, owszem z wielkim umiarkowaniem, a z tem wyrazistym przez to samo nacechowaniem właściwego piętna, charakterystyczna. Na równą sążniew uwagę postać prosto stojącego wygnanka o białych, ciągłym niedostatkim i stoicznie znoszona meczarnia wycieczonych rysach; twardzie realistycznie traktowana głowa drugiego, z ukosa na te tragiczną scenę spoglądającego więźnia. Znać wszędzie, że młody malarz uświślał podziem naśladować, choć nie zawsze szczęśliwie, koloryt magicznego pióra poety. Jest tu niby „ta szymba lodu słońcem czerwona (może zanadto czerwona) z dwoma skrzydłami promieni,” o których mówi Ellenall, dodając: „nie jest to aniół złoty stojący nade mną?” Są i reny, te reny, „co wyciągają mech z pod jej pościeli i skubią łóżko śmierci, jedząc...” Jest to wszystko: a co więcej, jest niezaprzeczalne duch, jest przejęcie się wysoką boleścią Anhellego; brak tylko, naszym zdaniem, technicznego wykończenia, wytrwałości w przeprowadzeniu szczegółów do harmonijnej całości. Faktura nieco szorstka, nieco „heurtée”, jak mówią Francuzi, nadająca się wybornie do traktowania takich przedmiotów, jak naprzykład szynel oficera, jak twarde odzienie wygnanów, jak nawet ich złośliwe twarze, nie domaga w łagodnym modelunku, jakiego by potrzebowały ręce konojającej wygnanki.

Obok tego zbyt jaskrawo światło, niejednolicie przez cały obraz przeprowadzone, krzyżuje się w niektórych miejscach widocznie. I tak, cały lokieć lewego ramienia umarłej opromieniony jest białą nieomal plamą, która się tylko boczem jakimś światłem dała nieprawdopodobnie; a tego drugiego światła na obrazie domyśleć się niepodobna. Mimo tych nsteriek jednak cały obraz zaznacza niezaprzeczony postęp. Nie jest jeszcze wprawdzie to, czego się można już było dzisiaj po p. Malczewskim spodziewać; ale jest to zawsze zaatek, który pozwala i dalej pokładać w nim jeszcze nadzieję.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ochrona łosia. Starostwo w Nowymyrtgu, okólnikiem wydanym dnia 1 października 1882 roku l. 7877, do wszystkich Zwierzchności gminnych i pp. przełożonych obszarów dworskich, zakazało łowienia łosia w Dunaju od 1 października do 15 grudnia b. r., zarazem łowienia ryb od odjazki, rozporządzeniem zaś z dnia 10 sierpnia 1882 r. l. 5042 wzbronilo gminom Łopieszna, Dębno, Manioxy, Czorsztyn i Sromowce łowienia ryb na ostry. Zakaz ten niszczenia łosia w Dunaju podeszała była doniosłym dla rybactwa krajowego i całego dorzecza Wisły, dlatego Towarzystwo rybactwa wyraża c. k. Starostwu w Nowymyrtgu publicznie najpoważniejsze podziękowanie za wzięcie w ochronę łosia. Szczere też dzięki Wys. Sejmowi za uchwalenie ustawy rybactwej, która nareście położyła tamę nierządemu u nas rybołostwu. Byłoby jeszcze do życzenia, ażeby także na dolnym Dunaju, oraz na Sole i Skawie wzbroniono łowić łosia do 15 grudnia b. r. i tem

zabezpieczono jego tarło, a skutek tego zakazu będzie niezawodnie pomyślnym.

Przedwczoraj odbyło się w Wiedniu posiedzenie „komiteta 18-tn” komisy dla podatku gruntowego. Na posiedzeniu tem nie powzięto żadnych uchwał, a cała dyskusja miała tylko charakter informacyjny. Imieniem sekcji dla Galicji zabrał głos Dr. Rziha i oświadczył, że referat z okręgu krakowskiego objął p. Janowski, lwowskiego p. Raha, tar-nopolskiego p. Zotta.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 3-go paźdz. Wiedeń: pszenica 9-75 do 10-50 zhr.; żyto od — do — zhr.; jęczmień 0— do 0— zhr.; kukurudza od zhr. 0— do 0— zhr.; owies od zhr. 0— do 0— zhr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31-25 do 31-50 zhr. Buda-Pest: pszenica 75 kilor. (na jesiń) od 08-88 do 08-90 zhr.; rzepak (sier-wrze.) od — do — zhr.; Berlin: pszenica złota 171—; żyto — zhr.; spirytus loco 51-40; olej rzepakowy 60-25 zhr. — Szczecin pszenica — zhr.; rzepak (jesień) — zhr. — Paryż: maki 159 kilogram. 54-30 zhr.; olej rzepakowy 75-75 zhr.; spirytus — zhr. — Wrocław: pszenica — zhr.; żyto — zhr.; owies — zhr.; spirytus — zhr.; kukurudza — zhr. — Kolonia pszenica — zhr.

Wiedeń 4 października.
Okowita. Na naszym targowisku 32-25 zhr. 3 paźdz. 29-75—30-25 zhr. — Wrocław, 3 paźdz. w miejscu 50 20 mkr., na wiosnę 50 20 mkr. — Szczecin, 3go paźdz. w miejscu 50 30 mkr., na październik 51— mkr., na listopad-grudzień 50 40 na wiosnę 52— mkr. — Berlin, 3go paźdz. w miejscu 51 90 mkr., na październik 52-25 mkr., na październik-listopad 51 90 mkr., na kwiecień-maj 53 25— Paryż, 3go paźdz. na ten miesiąc 49 — frk., na listopad 49 25 frk., na grudzień 49 25 frk., na styczeń-kwiecień 51 25 frk.
Nafta. Wiedeń, 4 października. za 100 kilo z olejem 22-50—22-75 zhr. — Tryest, 3go paźdz. za 100 kilo bez oleju: 9— 9-25 zhr. — Breme, 3go paźdz. za 50 kilo 7-90 mkr. — Hamburg, 3go paźdz. w miejscu 7 80 mkr., na październik 7 80 mkr., na listopad-grudzień 8 10 mkr. — Antwerpia, 3go paźdz. za 100 kilo 19-1/2 frk. — Nowy Jork, 3 paźdz. za galonę na październik 8 1/2 et. pap., w Filadelfii na wrzesień 8— et. pap.

Wiedeń 3 października.
 Na dzisiejszy targ dowiozono żywej nierogacizny galicyjskiej 1754, średnio-ciężkiej węgierskiej 1220, ciężkich bagonów 965; rasem 3939.
 Galicyjska płacono 35 do 40, 42 zhr.; średnio-ciężką węgierską 42 do 48, 50 zhr.; ciężkie bagony 51 do 54 zhr. za 100 kilo żywej wagi.
 W. Amirovics & K. Schels.

Ostatnie wiadomości.

Minister finansów Dunajewski dziś w przejeździe do Lwowa na Sejm przybędzie wieczornym pociągiem do Krakowa.

Polit. Corr. pisze: Donoszą nam ze Lwowa, że komisyja indemnizacyjna nie powzięła jeszcze dotąd żadnej decyzji. Prawdopodobnie jednak tylko nieznaczna mniejszość oponować będzie przeciw wszelkiemu porozumieniu się, polegającemu na zmniejszeniu dotychczasowego dodatku państwa.

Broszura „*Polen, Russland und die deutsche Wirtschaftspolitik*”, którą podaliśmy, niemal w całości, zajmuje jeszcze prasę niemiecką. Autora broszury wymieniają; jest nim p. Nathusius, były współredaktor „*Kreuzzeitung*”, bracia autora zaś mają posiadłości w Poznańskim; rodzina Nathusiusów należy do konserwatywnej szlachty niemieckiej na Pomorzu. *Gazeta kobolska*, dziennik najpoważniejszy w Niemczech, a biorący niekiedy natężenie z sfer kancleńskich, poświęca kilka uwag broszurze p. Nathusiusa i podziela jego zapatrywania, przewidując również starcie Niemiec z Rosją i potrzebę przywrócenia jakiejś części Polski w granicach bliżej nieokreślonych. Również nieprzestano się jeszcze zajmować w prasie niemieckiej słynną rozmową ks. Bismarcka ogłoszoną w *Czasie*. *Berliner Tageblatt*, który raz po raz podniósł okrzyk wyzwolenia i myśl przewrótka Polski nazywał niebezpieczeństwem dla Niemiec, stworzeniem sobie pod bokiem ogniska ciągłych rewolucji i wstrząszeń, teraz zmienia ton i powiada: „że rozmowa ta jest wprawdzie zupełnie fałszywa, ale zupełnie słuszna”. *Dziennik Poznański* zapisując te objawy w pra-

sie niemieckiej, ocenia je z niezwykłym zmyselem politycznym, jakiego ciągle daje dowody. Jest to, mówi *Dziennik*, straszak przeciw Rosji w celu wywarcia ciągłego nacisku: „ktoś by mógł grzezną — mówią organa niemieckie — b) inaczej pomyślemy o Polsce”.

Do Słowa warszawskiego d. noszą z Petersburga: *Goniec urzędowy* ogłasza dekret Cesarza, wyrażający najwyższe uznanie zasług 50-leciej służby generał-adjuanta Baranowa, właścicielnie przez Cesarza podpisany. Generał Baranow otrzymał wielki krzyż św. Andrzeja z brylantami. Rząd turecki dozwolił rządowi rosyjskiemu na zakup części ziemi w Jerozolimie dla założenia szpitala imienia ś. p. Cesarzowej. Gubernator Suwałki Gólowin otrzymał dymisy. Na miejsce jego mianowany został rzeczywisty radca stanu Zinowjew. Rząd chiński wzbrania się oddać Rosji terytorja nad czarnym lityszem, należne jej na mocy traktatu zawartego z Chinami.

Moskwa 4 października. Wczoraj po południu odbyło się uroczyste rozdanie nagród wystawcom. W sali koncertowej na estradzie znajdowali się: komisarz generalny ks. Dolgorukow i członkowie komisji ekspertów. O godzinie 2ej popołudniu ks. Dolgorukow otworzył uroczystości mową, w której wyraził się, że postęp w zakresie przemysłu i sztuki został uznany i nagrodzony, lecz najwyższą nagrodą był udział dla Cesarzkiej Mości, którzy raczyli obecnością swoją zaszczylić wystawę moskiewską. Później odczytano sprawozdanie i telegram ministra, a następnie listy wystawców, którzy otrzymali główne nagrody. Nagród udzielono 9,000, w tej liczbie 193 herbów państwa, 176 złotych medali, 679 srebrnych, 1,085 brązowych, 1,069 dyplomów honorowych, 127 premij pieniężnych, 101 dyplomów 1go stopnia, 136 drugiego, 107 trzeciego i 63 czwartego stopnia. Oprócz tego nagrody Towarzystwa wolno-ekonomicznego: 2 złote i 4 srebrne medale.

Polit. Corr. otrzymała dnia 4 b. m. z Gleichenbergu wiadomość, że król Milan wyjedzie z tamtąd dnia 5go b. m. do Wiednia.

Do **Polit. Corr.** piszą z Londynu, że gabinet angielski proponuje chędywoli, aby rozszalał między ludnością mahometanśką w Indjach werbować ochotników do armii egipskiej, która będzie zreformowana, i aby ochotników tych oddał pod rozkazy oficerów angielskich, którzyby wystąpili do służby chędywa.

Do **Pol. Corr.** piszą z Aten, że Izba grecka zwolana została na dzień 30 b. m.

Polit. Corr. otrzymała następującą wiadomość z Konstantynopola: Aresztowanie robotników, należących do Egiptu, które było powodem energicznych reklamacyj ambasadora angielskiego lorda Dufferina, nastąpiło wskutek raportów policyi, z których Sultan wnioskował, że robotnicy mają służyć za środek do celów konspiracyjnych. Skoro po przesłuchaniu robotników okazało się, że raporty policyi były bezasadne, wypuszczono aresztowanych na wolność.

Dzienniki tureckie, pisze dalej **Polit. Corr.**, otrzymały surowy rozkaz, aby o przybyciu Bakera do Kairu, ani wogóle o nim samym nie wspominały.

Telegramy własne „Czasu”.

Sejm.

Lwów 5 października. Minister Ziemiańkowski otrzymał urlop do końca sesji.

Gminie Barcice w Sandeckim na wniosek Romera przyznano 500 zhr. doraznej zapomogi z powodu u pogorzeł.

Ustawa budownicza krakowska na wniosek Hallera, przyjęta *en bloc* w drugim i trzecim czytaniu.

Preliminarz szkół dublańskich na r. 1883, wniesiony przez Scipiona, wywołał dyskusję.

Haller wniosł rezolucję żądając zmiany planu nauk w szkole niższej dublańskiej w kierunku bardziej praktycznym; przeciw temu przemawiają Polanowski, Henryk Wodziecki, Józef Michałowicki. Wereszczyński i wnosi odesłanie rezolucji Hallera do komisji kultury, aby Haller mógł tam wyjaśnić, jakiej reformy pragnie. Preliminarz szkół i wniosek Wereszczyńskiego uchwalono.

Wniosek komisji administracyjnej żądający spieszenia zmiany ustawy o swojszczyźnie, uchwalono bez dyskusji.

Komisya kolejowa zgodnie z wnioskiem Jana

Tarnowskiego wnosi rezolucję wzywającą rząd do spiesznego połączenia okolic nadwiślańskich przy ujściu Sanu z koleją Karola Ludwika, oświadczając się za trasą z Rzeszowa na północ w kierunku najprostszy jako najmniej kosztownym i przyjmując na kraj obowiązek przyznania się do budowy kwota: 150,000, jeżeli budowa w 1883 przynajmniej rozpoczęta będzie. Sprawodawcą jest Jan Tarnowski. Splawiński oświadcza się za trasą z Tarnowa, która tworzyłaby bezpośrednie połączenie z Węgrami i przedstawia odpowiednie nauki ekonomiczne.

Krukowiecki zgadza się na trasę z komisyją, ale będzie głosował przeciw datkowi pieniężnemu kraju, gdyż kolej i bez tego wybudowana zostanie. Badien w imieniu i z upoważnienia Wydziału krajowego oświadcza się za wnioskami komisyi. Rey nie dziwi się, że posłowie, jako reprezentanci pewnych okolic, chcieli tam zaproponować koleje, i wyznaje, że sam miałby chęć oświadczyć się za linią tarnowską, jako najdogodniejszą dla pow. Mieleckiego, który reprezentuje, sądzi jednak, że Sejm, nie powinien w takich sprawach decydować stanowczo, bo nie może mieć danych, na których mógłby oprzeć decyzję; dlatego może wnosi, aby Sejm nie dawał pierwszeństwa żadnej trasie, pozostawiając to Wydziałowi krajowemu, który łatwiej może zebrać materiał do oceny ekonomicznej ważności i rentowności kolei. W tym samym duchu za wnioskiem Reya przemawia Jan Stadnicki, przypominając, że już wczoraj wyraził przekonanie, że plenum Sejmu nie może być kompetentne do rozstrzygnięcia ściągających się interesów pewnych okolic kraju dla większości posłów nieznanych.

Jędrzejowicz przemawia za trasą z Rzeszowa, wychodząc z zasady, że nie należy kumulować ruchu interesów w jednym mieście jak Tarnów, ale trzeba także pamiętać o innych punktach a zwłaszcza o Rzeszowie, dotychczas zupełnie opuszczonym.

Jan Popiel pyta sprawodawcę o objaśnienie, czy nie byłoby lepiej nieprowadzić kolei do Nadbrzezia, ze względu na ewentualnie wielkie koszty mostu pod Sandomierzem, lecz do innego bliższego punktu.

Czartoryski zarzuca komisji, że oparla swój wniosek na jednym tylko motywie krótkości i taniłości. Mówca wykazuje, że nie tylko trasa tarnowska miałaby wyższość nad rzeszowską, ale nawet jarosławska, za którą radby przemawiać, ponieważ jest z tamtych okolic; za trasą komisji najmniej zatem przemawia; mimo to mówca nie sądzi, aby Sejm, złożony przeważnie z posłów, którzy tych stosunków lokalnych nie znają, mógł o tem decydować i łączy się z poprawką Reya. Splawiński zabiera głos powtórnie polemizując z Jędrzejowiczem.

Badien imieniem Wydziału prosi, aby Izba zdecydowała sama w tej sprawie, gdyż Wydział po gruntownym zastępowaniu powziął opinię zgodną z komisją i tej nie zmieni. Po wyzerpującej i zreszczej odpowiedzi sprawodawcy i po krótkiej jeszcze dyskusji szczegółowej, w której zabierali głos Splawiński, Krukowiecki, Czartoryski, Grocholski, wszystkie poprawki odrzucono i wnioski komisji większością głosów przyjęto. Czartoryski składa do łaski wniosek: Wzywa się rząd, żeby poczynił kroki w celu rewizji państwowych ustaw szkolnych o ile one w teraźniejszej formie przekraczają z uszczerbkiem autonomii granice zakreślone ustawodawstwu państwowemu w ustawach zasadniczych.

Antoniewicz odczytuje własną interpelację do komisarsza, co rząd uczynił w wykonaniu ustaw sejmowych w przedmiocie zniesienia opłat od spadków. Posiedzenie jutro. Pierwsze czytanie wniosków Polanowskiego o kanonikach, Grosa o podatku gorzelianym, sprawozdania komisji z wniosków o obligacjach szkolnych, sądach obwodowych, regulacji rzek i statutach własnych dla miast.

Telegramy własne „Czasu”.

Lwów 5 paźdz. Minister bar. Ziemiańkowski wyjechał dziś rano do Roloła koło Drohobycza, gdzie u rodziny żony zabawi dzień jeden. Z tamtąd odjedzie wprost do Wiednia.

Lwów 5 października. U Namiestnikostwa w sobotę recepcya.

Lwów 5 października. Wniosek Stadnickiego o regulacji rzek doprowadzi zapewne już w najbliższych przyszłości do praktycznych rezultatów, jeżeli Sejm w myśl wnioskodawcy zgodzi się na udział funduszu krajowego w pokrywaniu kosztów. W kolach wpływowych wyrażono pod tym względem przychylne zdanie.

Wiedeń 5 października. Konsul Stanisław Wysocki został przeniesiony do Belgradu.

Wiedeń 5 października. *Fremdenblatt* pisze: Już oddawna toczą się rokowania między radą

zawiadawczą kolei Karola Ludwika a domem Bleichroeder w Berlinie w sprawie wydania obligacji w kwocie około 5 milionów zhr. nominalnej wart. Suma otrzymana ze sprzedaży tych obligacji jest przeznaczoną na koszt budowy kolei Jarosławsko-Sokaliskiej. W tych dniach zawiadomili minister handlu radę zawiadawczą o zezwoleniu rządowi, wskutek czego interes ten zawart; wczoraj. W interesie tym biorą udział także austriacy *Creditanstalt* i dom Rothschildów.

Buda-Pestz 5 października. Reskrypta miastarstwa spraw wewnętrznych w sprawie stanu obłączenia w Preszburgu zostały ogłoszone tylko wskutek niedyskrecyi dzienników, jak zapewniają ze źródła autentycznego. Ani w Preszburgu ani w komitacie preszburkim nie ogłoszono stanu obłączenia, tylko Jekelfalussy, jako komisarz rządowy dla Preszburgu i nadu Jan hr. Esterhazy, jako komisarz rządowy dla komitatu preszburkiego, zostali upoważnieni do ogłoszenia stanu obłączenia w razie powtórzenia się rozruchów. Ponieważ wiadomości z Preszburga są uspokajające, przeto ogłoszenie stanu obłączenia nie nastąpi.

Paryż 5 października. Z okazji wręczenia nuncjuszowi Czackiemu biletu kardynałowski wygłosił Czacki mowę do prezydenta Gréwego, w której oświadczył, że otrzymał dowody od wszystkich klas ludności, iż uważanym jest za przyjaciela Francji, i dodał, że prezydent ułatwiał mu starania, które miały na celu uposażenie Francji w jak największe znaczenie moralne. Praca nad dobrem Kościoła we Francji, była dla nuncjusza bardzo przyjemnym zadaniem. — Grévy odpowiedział: Papież zamianował pana kardynałem nie tylko dla tego, że taki istnieje zwyczaj, ale także dla tego, że pan posiadał wysokie, nie-ocenione zdolności. Z rzadkim duchem pojednawczym, umiał pan stać w obrocie rzeczywistych interesów Kościoła. Francya, która pan kochał, odzwajnia się panu.

Petersburg 5 października. Kątkow wyśniewa doniesienie dziennika *Politik* o zaczepnym odpornym przymierz Rosji z Czarnogorą. Samodzielność księstwa Czarnogórskiego będzie zawsze przedmiotem bezinteresownej troskliwości Rosji. Zadaniem Czarnogóry jest pozostać wierną Rosji i stawić opór wszelkim uciążliwom Wiednia. Dawne stosunki przyjaźne obu tych krajów nie potrzebują być wzmocnione przez pisane traktaty.

Telegramy biura koresp.

Tryest 4 października. W odpowiedzi na ogłoszoki o znacznych szkodach zrządzonych przez dzisiejszą burzę na wystawie, utrzymują kółka świadome rzeczy, że do wieczora nie było wcale znacznych szkód. Daszcz zwiłzył tylko niektóre punkty, z których przedmioty wystawy albo usunęto albo też okryto.

Paryż 4 października. Grévy wręczył dzisiaj nuncjuszowi Czackiemu bilet kardynałowski. Nuncyusz zaznaczył z tej okazji, że od wszystkich klas społeczeństwa francuskiego otrzymał dowody przychylności, i wyrażał się z pochwałą o kościele francuskim, który zadanie swe upatruje jedynie w nauce religii. Grévy pochwalał pojednawczy duch nuncjusza.

Londyn 5 października. *Times* donosi z Kairu: Arabiego współlwa w mordach w Aleksandrii została uodwodniona.

Londyn 5go października. Na zgromadzeniu konserwatystów w Glasgowie nazwał Northcote wyprawę egipską niepotrzebną i nieusprawiedliwioną. Rozwiązanie sprawy egipskiej będzie zdaniem mówcy połączone z wieloma trudnościami.

Kair 5 października. Pierwszy transport wojsk indyjskich odchodzi jutro do Suez, w celu przeprowadzenia się do Indji.

Kursa — Wiedeń 5 października 2 godzina 30 minut po pol. Renta papierowa 76 70. — Renta srebrna 77 35. — Renta złota 95 40. 6% Renta złota węgierska 119 20. — Losy z roku 1860 — Akce Banku Narodowego 826 — Akce kredytowe 312 75. Londyn 119 20. — Dukaty — Napoleon 9 46. — Lombard 142 40. — Losy 1864 rok 170 — Akce kolei Karola Ludwika 316 50. — Akce kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172 — Akce kolei węg.-półn.-wschodn. 164 — Anglo-Bank 126 60. Obligacje indemn. galicyjsk. 99 70. — Losy prem. węgierskie 117 — Akce kolei Koszycko-Bog. 148 — Akce kolei półn.-zach. anstr. 214 25. 6% Lisy zast. hipoteczne 102 — Marki 58 30 Ruble 118 — 6% Lisy zastaw. galic. Zakład kredyt. Ziem. 102 — Nowa renta papierowa 92 65. — 4% Renta węgierska 87 22 zhr.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniężny i papierów publ.

Wiedeń 5 października		placa	ładaja
Wzrosty 5 października			
Wzrosty papierowe rosyjskie za 100 ra.	117 25	118 50	
Wzrosty srebrny obrotowy	1 58	1 58	
Wzrosty niemieckie za 100 marek	58	58 50	
Dukat ważny	5 60	5 70	
30-frankowa	9 50	9 60	
Imperial ważny	9 65	9 75	
Srebro austriackie za 100 zhr.	100	100	
Kupony srebrne płatne za 100 zhr.	99 50		
Lisy zastawne i oblig.			
6% pożyczka krajowa galicyjska	101	102 75	
Obligacje indemnizacyjne galicyjskie	99 50	100 50	
4% lisy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91	92 50	
4% lisy zast. Tow. kredyt. ziemsk. II em.	87 50	88 50	
6% lisy zast. Banku hipot.	99 75	100 50	
6% lisy zast. gal. zakł. kred. wio. za 100 zhr.	101 50	102 50	
6% lisy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	94	95 50	
6% lisy zast. — — — — — zwrotne za 40 lat	101	102	
6% lisy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrom za 100 zhr. w. a.	98 25	99 50	
6% lisy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, Banknot za 100 zhr. w. a.	98	100	
6% lisy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, Banknot za 100 zhr. w. a.	100 50	102 50	
7% lisy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, Banknot za 100 zhr. w. a.	103	105	
5% lisy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	99 75	
4% lisy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86	87 25	
Akce kolejowe i bankowe.			
Akce kolei Karola Ludwika	817 50	819 50	
„ Lwowsko-Czerniowieckiej	171 50	172 75	
„ banku hipot. we Lwowie	303	310	
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak.			
Losy krajowe.			
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50	
Losy miasta Stanisławowa	24	25 50	

	ładaja		Wiedeń 4 paźdz.	
			Oblig. długu państwa.	
		4 1/2 %	Renta papierowa	76
		4 1/2 %	" " srebrna	77
		4 1/2 %	" " złota	95
118	50	4 1/2 %	Losy z roku 1864 po 350 zhr.	120
1	68	4 1/2 %	" " " 1860 " 500	130
1	50	4 1/2 %	" " " 1860 " 100	134
1	50	4 1/2 %	" " " 1864 " 100	170
1	50	4 1/2 %	" " " 1864 " 50	169
1	100	—	Losy Cemo-Renten	84
			Oblig. indemnizacyjne.	
			Czeskie 10 1/2 %, podat.	106
			Bukowińskie	98
			Galijskie	99
			Morawskie	104
			Nizsko-austriackie	106
			Wyższo-austriackie	104
			Szląskie	104
			Styryjskie	108
			Siedmiogrodzkie 7 1/2 %	98
			Węgierskie	98
			Węgier z klauz. 1867	98
			5 % Oblig. poz. kolei węgierskiej	134
			6 % Renta węgierska złota	119
			4 1/2 % " " (za Osthahn).	94
			Akce bankowe.	
			Anglo-austriackiego Banku . 120 zhr.	126
			Boden-Credit węgierskie . 140 "	232
			" " austriackie . 80 "	316
			Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 węgierskie . 200 "	303
			Depositen-Bank 200 "	210
			Escompt. Gesell. niż. austr. . 500 "	376
			Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	328
			Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	134
			Unionbank 100 "	145
			Verkehrs-Bank ogólny 140 "	117
			Wied. Bankverein 100 "	
			Akce kolei.	
			Albrechts 200 zhr. bez%	17
			Alfred-Firma 200 " 5 %	17



(2375-2-2)

ANNA ze SLASKICH BUKOWSKA
wdowa po oficerze wojsk polskich z roku 1831, b. właścicielka dóbr ziemskich w Królestwie Polskiem, urodzona w r. 1824, zmarła w Krakowie 4 października 1882 r. po długiej chorobie opatrzonej SS. Sakramentami.
W smutku pogrążone dzieci wraz z wnuczkami żart i żal, zapraszają Krewne, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu Nr. 15 przy ul. Floryańskiej w piątek d. 6 b. m. o godz. 8 popołudniu wprost na cmentarz.
Nabożeństwo żałobne
odprawi się w kościele św. Anny w sobotę 7 października o godz. 10ej.



(2338)

Za spókoj duszy s. p.
MARYI z SOBIESZCZAŃSKICH
hr. Tadeuszowej Tarnowskiej
zmarłej dnia 29go września b. r. w Starym Stawie na Wołyniu, odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kaplicy cudownej Matki Boskiej w kościele XX. Karmelitańskim w Piasku w piątek d. 6 października b. r. o godzinie 10ej,
na które siroćka rodzina K. ewych, Przyjaciół, Znajomych i pobożnych Chrześcian zaprasza

Panna służąca
w średnim wieku, uzdolniona po kilkunastu latach służby w jednym z większych domów, poszukuje zaraz umieszczenia. — Zgłosić się pod Nr. 1, ulica św. Krzyża. (2337-1-3)

W DOWA
starsza poszukuje miejsca do gospodarstwa, lub jako dochodzący obiad gotować. Adres pod lit. D. D., ulica Łazienna, Nr. 4, w Krakowie. (2339-1-3)

Narybek
łososiopstrąg, jedno i dwuletnich, 1000 sztuk jest do sprzedania w Krasiczynie.
Zgłoszenia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela także Zarząd Dworu, najdalej do dnia 15 października b. r. (2374-1-3)

„STEP“
ogier arabski rozplodowy, siwy, lat 5½, miary austr. 15¼ (piędzi), nagrodzony dyplomem uznania przez komisję premiowania w Tarnopolu, pochodzący ze stada Wgo Trzeciaka z Taurowa (na Podolu galicyjskim), w oryginalnym arabie „Kryżaku“ (własność J.W. Jul. hr. Dzieduszyckiego z Jarczewic) — jest na sprzedaż w Miławczycach o. p. Szkalbierz (Kr. Polsk.), lub też na zamianę za konie zaprzęgowe. Kopije rodowodu i dyplomu, mogą być przesłane na żądanie; potomstwo do obejrzenia na miejscu. (2372-1-6)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie Pigulek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nieszkodliwych dla ciała i mogą być używane jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiaczy przeczyszczenia. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina znajdowała się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis CAUVAIN.
W Paryżu w aptece Fa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (92 1)
Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wisniewskiego, — w Łwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kulińskiego Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kulaka i w Warszawie — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

KAWA
najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (1883-7-8)

świeżego zbioru
w pakach po 4½ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austrii-Węgier.
1 kilo netto z ocenieniem i opłatą pocztową
Perłowa Ceylon najlepsza brunatna z. 1-98
Perłowa Manilla dobra jasna „ 1-65
Ceylon najlepsza brunatna „ 1-70
Mocna afrykańska najlepsza „ 1-54
Mocna prawdziwa arabska „ 1-84
Cuba wielkoziarnista ciemnozielona „ 1-80
Mendado ziółkista najlepsza „ 1-60
Domingo wyborowa „ 1-50
Java najlepsza jasnocielona „ 1-44
Santos mocna bardzo dobra „ 1-36
Rio mocna i dobra „ 1-30
Jamaica smaczna „ 1-14

R. Maiti w Tryescie.
Czcionkami Drukarni „Czasu“

ODEZWA!

Pomimo uprzejmej prośby do pp.

Lekarzy, Aptekarzy, Felczerów i Akuszerów,
ogłoszonej w „Czasie“ o podanie swych adresów w celu umieszczenia ich bezpłatnie w Schematyzmie w Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha — jeden tylko z pp. Lekarzy i jedna Akuszerka uwzględniła tę prośbę.
Prosimy powtórnie o nadesłanie adresów we własnym i Publiczności interesie, do dnia 10 b. m.

Wydawnictwo Kalendarza J. Czecha.
Adres: Drukarnia „Czasu“.

OSOBA
posiadająca gruntownie muzykę, żyje sobie u dziadka lekcy na fortepianie. — Bliższa wiadomość w handlu Wgo Fenza w Krakowie. (2334-1-7)

LEŚNICZY,
kzipski, kawaler, wołyń d wojska, z 17 letnią praktyką, zupełnie obeznan z wszelkimi gajami, wewnętrzną i zewnętrzną służbą leśniczą, dobry geometra, zdolny myślowy, z dobrą świadomością i poleceniami, poszukuje stałej posady w Galicyi. Ofertę uprasza pod „Silvan“ 33, p. s. r. t. Aussig w Czechach. (2335-1-5)

Peszukuje się osoby
obeznane z kolportowaniem przedmiotów dla wojskowych, w Austrii-Węgrzech. Oferty pod znakiem A. 36381 przyjmuje Administracja „Czasu“ w Krakowie. (2354)

KALAFIORY
codziennie świeże wycinane, w ogrodzie Wgo Librowskiego na Wielopole pod Nr. 18.
Rz. 2, 3a się i za zaliczką po 5 kilo za 1 złr. 50 cent. z opakowaniem. (2401-1-2)

Do wynajęcia
przy ul. Kopernika L. 51/23 pierwsze piętro pokoi siedm, kredens, oraz na dole kuchnia i parę pokoi, oraz stajnia i wozownia. U zamieszkałego tam WP. Morawskiego można dowiedzieć się o bliższe szczegóły warunków lub u właścicielki w Olszy. (2340-1-3)

Znana tutaj od 25 lat z jarmarków firma
Henryk Mann
szewc z Opawy,
polecą swoje zadziwiająco tanie i dobre obuwy meżskie, damskie i dla dzieci przy ul. Grodzkiej Nr. 61.
Sprzedaż trwa tylko do dnia 24go października b. r. (2332-1-2)

Do sprzedania Realność,
pod Nr. 42, we wsi Zwieryżcu, składająca się z domu murowanego wraz z budynkami gospodarskimi, ogrodu i 16 morgów dobr. gruntu. Może być także sprzedana cały inwentarz wraz z tęgoczną kreszczącą. Bliższa wiadomość na miejscu. (2211-5)

Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi
polecą i dostarczą punktualnie
jeneralny agent (2029-58 76)
Juliusz Carow w Pradze.

Słynnie znane
piece regulacyjne
do napełniania
firmy (2273-3-)
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty,
są do nabycia w WIEDNIU,
VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie

Ważne dla majstrów krawieckich.
Całe zbory wzorów najmodniejszych materij sukiennych i z wełny owczej na ubrania meżskie i dla chłopców posyłam na żądanie bezpłatnie. (2179 8 9)
Następne zamówienia uskuteczniłam jednak tylko za zaliczką pocztową.
Skład fabryczny sukna
Jana Günzberga w Gracu.

Ogłoszenie licytacji.

L. 2259.

(2264-3-3)

Na wypuszczenie w dzierżawę prawa propinacyjnego wódki i piwa miastu Nowemu Sączowi w całym obrębie tej gminy wyłącznie przysługującego; tudzież dodatku gminnego ustawą krajową z dnia 1 stycznia 1872 r. Nr. 25 oznaczono go; następnie piwowarni i karczmy Bernaszkową zwanej, w 6-letnią od 1go stycznia 1883 r. do ostatniego grudnia 1888 r. trwać mającą dzierżawę; rozpisuje się licytację przez oferty pisemne na **dzień 9 października 1882 r.** i następnę.
Cenę wywołania przyjmuje się w wysokości dotychczas pobieranego rocznego czynszu, a to:

1) Czynsz z propinacji wódczanej i miodowej	5650 złr.	razem 11,300
2) Dodatek gminny od wódki i t. d.	4650 „	złr. rocznie
3) Czynsz z propinacji piwnej	4080 „	
4) Dodatek gminny od piwa	4080 „	razem 9,335
5) Czynsz z browaru miejskiego	800 „	złr. rocznie
6) Czynsz z karczmy Bernaszkówki	375 „	

zatem za wszystko łącznie sumę 20,635 złr. rocznie.
Licytacja odbywać się będzie:
w dniu 9 października b. r. na wszystkie przedmioty łącznie,
w dniu 10 października b. r. na przedmioty pod 1) i 2) wymienione,
w dniu 11 października b. r. na przedmioty pod 3) do 6) wymienione;
wreszcie na wypadek niewypuszczenia browaru razem z propinacją, — dodatkowo
w dniu 12 października b. r. na dzierżawę 6 lub 12-letnią samego browaru miejskiego.

Oferty winny być zaopatrzone w zakład 10% od ceny wywołania. Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym urzędzie miejskim.

Magistrat kr. miasta Nowego Sącza,
dnia 5 września 1882 r.

WINA lecznicze
WYROBU
Dr KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej tj. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony zapomocą sposobu wypierania (methode de decapement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw februm, gastralgii i t. p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistym nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswajony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przepisywane.

WINO pepsynowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach flawirających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozjach, przędko trawia i częściej natłogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest substancją strawioną mięsem. To dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywiania ustroju wycieńczonego i wcale nie lubią trawiejącego.

WINO rumberbarowe. Lekopis austriacki żąda małego jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumberbarowe sporządzałam w winie hiszpańskim, leksem od małości i bez dodatku kardianu i skór pomarańczowych. Doskonale środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w zachwatach żołądkowego lub kiżek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Pomimo krótkiego czasu istnienia moich win leczniczych, przeciw bardzo wielu lekarzy a pomiędzy nimi i tacy sławy europejskiej, przekonani są o ich doskonałości, czem się czuli spowodowani nadesłać mi bardzo pochlebne świadectwa uznania, które w streszczeniu przytoczam:

Wny Dr. Alfred Biesiadecki c. k. radca namiest., krajowy referent sanitarny: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i są jedynę w swoim rodzaju, tak jako środki dyjetetyczne jako też i lecznicze“.

Wny Dr. Karol Braun von Feernwald o. k. radca dworu, profesor i dyryktor kliniki położniczej w Wiedniu: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przepisywał“.

Wny Dr. Josef Spaeth profesor i dyryktor kliniki położniczej w Wiedniu o. k. wyższy radca sanitarny: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA rozpoznawałam i przyszedłem do przekonania, że sumienie są wyrobione. Spodziewam się po nich znakomitych skutków“.

Wny Dr. Drasche profesor przełożony Wgo oddziału medycznego w głównym szpitalu w Wiedniu badał wszystkie wina szczegółowo na chorych swego oddziału, przytacza słabości, w których je używał i pisze przy końcu: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA odszczęśliwiają się przyjemnym, smakiem i znakomitą skutecznością. Są one w praktyce pod każdym względem polecenia godnymi“.

Wny Dr. Lorinser jako dyryktor szpitala na Wiedniu w Wiedniu, badał skutki na różnych chorych i potwierdza: „Ze wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA są dobrze wyrobione i posiadają te własności, które od takich przetworów spodziewać się można“.

Te same mniej więcej zdania, pochwały i polecenia znajdują się w świadectwach wystawionych przez PP. Drów: Józefa Weigla, Oskara Widmanna, Edvarda Sawickiego, G. Ziembickiego syna i innych.

Wina leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasiągają one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 2 czerwca 1882. **Prof. Dr. Edward Korczyński**
Dyrektor kliniki lekarskiej w now. Jagiellońskim, mp.
Opierając się na chemicznych badaniach, uskuteczniłszy przez prof. Radzińskiego, na przetworach lekarskich Pańskiego wyrobu, używalem takowych w różnych chorobach dziecięcego wieku tak w praktyce prywatnej, jako też i w szpitalu dziecięcy pod moją dyktando.

Na podstawie poczynionych doświadczeń donoszę Wielm. Panu, że przetwory te przyrządzone są winach szlachetnych a w szczególności wina chinowe, chinowe z żelazem, pepsynowe, peptonowe i rumberbarowe nie ustępują w niczem takimże przetworom przesyłanym z zagranicy, bywały przez dzieci chętnie zjadane i przy należytych wskazaniach użyte, przynosiły bardzo dobre skutki.

Również w handlu pańskim znajdując się stare koniaki, stare wina tokajskie, hiszpańskie i malagi używam za wyborne środki krzepiące dla rekonwalescentów w każdym wieku.

Kraków dnia 8 lipca 1882 r. **Dr. Maciej Leon Jakubowski m. p.**
Dyrektor szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie.
Brozura do każdej flaszki win powyższych dołączona omawia własności tychże i zawiera wynik rozbiornu chemicznego przez Wgo Dra **Dr. Radzińskiego**, profesora chemii na Uniwersytecie dokonanego.

Butelka mieszcząca ¼ litra, którekolwiek z win leczniczych, kosztują złr. 1-50. Za opakowanie i stempel przy posyłkach liczę 20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina butelek.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece „pod Gwiazdą“ Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych u p. Wilhelma Maagera w Wiedniu, Haumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicyi: we LWOWIE u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w KRAKOWIE: u p. aptekarza F. GRALEWSKIEGO, w BRZEZANACH apteka p. Dembińskiego, w KOŁOMYI apt. p. Sidonowicza i Stenzla, w TARNOPOLU apteka p. Jamrógięwicza, w PRZEMYŚLU apteka s. p. Tarczyńskiego, w JAROSŁAWIU apteka p. Rohma, w PRZEWORSKU apteka p. Światalskiego, w BEEZIE apteka p. Grossa, w BOLECHOWIE apteka p. K. Schindlera, w BRODACH apt. p. M. Kulaka, w BUCZACZU p. K. Lewickiego, w DROHOBYCZU apt. p. Raczkę, w RZESZOWIE apteka p. Kalinowskiego, w STANISŁAWOWIE apteka p. Beila, w TARNOWIE apt. p. Chodeckiego, w ŻÓŁKWI u p. Dadlca. (1805-10)

Skład główny w Czerniowcach w apt. p. Krzyżanowskiego.

Dr Karol Mikolasch,
właściciel apteki „pod Gwiazdą“ we LWOWIE.
FIRMA: Piotr Mikolasch.

Un cours de langue française.

S'adresser au bureau du journal „Czas“.

(2303 4-6)

Wacław Głowacki

juwiler w Krakowie
polecą swój skład
towarów złotych i srebrnych
i różnych kosztowności
po cenach najumiarkowańszych.

Nowo wybite medale na pamiątkę 500-letniej rocznicy istnienia państwa Najk. Maryi na Jasnej Górze w Częstochowie, d. 8 września 1882, z herbem Polski, Litwy i Rusi, p. cenie: 2 złr. srebrne, 40 ct. brązowe, 15 ct. Britannia.
Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. (2301-3-3)

MEBLE SALONOWE

są do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Bliższa wiadomość u stróża w kamienicy, przy ulcy Floryańskiej, pod Nr. 33. (2328-2-3)

CIERPIĄCYM NA GÓŚCIEC niechciał pevien uzdrowiony bezpłatnie sposobem leczenia. — Adres: G. A. pos. res. Brünn. (2 0 3-20)

JUŻ NIEMA BÓLU ZĘBÓW
gdy się używa
L'ELIXIR DENTIFRICE
(Elixier na Zęby)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
z OPACTWA w SOULAC (Gronie)
Dnia 18 MARCELA, 1882.
Wypalony przez Prezora
w roku 1873 Piotra BOURSAUD
Koszuje we Francji:
We flakonie, 2, 4 i 8 Marks; w proszku, 1, 25 i 2 Marks; w ciasteczku, 2 Marks.
Kraków: Znajdu-je się u pana DONING.
(1773-2)

Tutki do papierosów

z bibulki francuskiej Persan, Houblon i Mais, jakoteż w książeczkach różnej wielkości, po cenie fabrycznej.

Maszyny do robienia papierosów różnej grubości — poleca firma

F. A. Grigar w Krakowie,
linia A-B. (2308-4)
Zamówienia uskutecznią się odwrotnie.

Żądane są do kupna dobra ziemskie

w Galicyi lub W. K. Krakowskiem, wartość i kilkadziesiąt tysięcy złr. w a. — Dobry położone przy kolei żelaznej będą miły pierwszeństwo. — Opisy majątków należy przelać przed 1 listopada r. b. do kancelaryi Wgo **Dra Stanisława Abłamowicza**, adwokata w Krakowie, Mały Rynek Nr. 1. (2330-2-3)
Wszelkie pośrednictwo wyłącza się.

Budowniczym, właścicielom kamienic i budującym
donoszę, że skład słynnie znanego **Dra H. Zerenera Antimerulion** (przeciw grzybom domowemu) znajduje się u p. Józefa Preisiga w Pradze, który go sprzedaje po bardzo tanich cenach (bezzaki oryginalne z wysokim rabatem).

Antimerulion wypróbowany jest jako pierwszy, jedynie patentowany i premiiowany materiał do zapuszczania i izolowania w 100,000 wypadkach i polecany został rozporządzeniem c. k. ministerium spraw wewnętrznych wszystkim c. k. urzędom przeciw grzybom, pleśni, gniciu, wilgoci, toczeniu przez robaków i niebezpieczeństwu ognia.

Prospekta, porada i objaśnienia, także do zakładania lodowni itp. darmo. **Gustaw Schallehn** fabryka chemiczna w Wiedniu, X. Bezirk.

SKŁAD w KRAKOWIE u Fr. Lenort'a. (2323-4-4)

!!! Pięć medali zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby na włosy, znieuwalają mnie do podania do p. bliższej wiadomości, że

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton**, nie farbując, lecz tylko odmałdza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN
najświeższe wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosów wzmacnia i do wytworzenia i porostu włosów pobudza. Miejsca wypadające nieprzetrwane pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk o 10 cent. do 1 złr.

NIGRETINA.
Po długim doświadczeniu udało się mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Stoik 80 ct.

Woda orteńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, czyżnia, utrzuła barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy
Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.

Nabyć można we LWOWIE w fabryce ulicy Kopernika L. 3, oraz u pp. Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego; w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod L. 20; w BRODACH u p. Witkowskiego; w BUCZACZU u p. Millera; w BRZEZANACH u p. Millera; w TARNOPOLU u p. Jamrógięwicza; w STANISŁAWOWIE u p. Macure; w PRZEMYŚLU u p. Nablika; w JAROSŁAWIU u p. Wisłoczkiego; w SAMBORZE u p. Marosia; w PODAJACACH u p. Krzyżkiewicza; w SĘKWI u p. Wysockiego; w KOŁOMYI u p. Stenzla; w DROHOBYCZU u p. Reckich; w HUSIATYNIE u p. Czorskiego; w PODKAMieniu u p. Konciewicza; w BOBRCE u p. Miedlickiego. (1912-54-)

Zaszczytnie znany Dom w Bordeaux,
dostawcy nadworni

pp. Thadée et Co.
zastępuję na Galicyę,

pośrednicząc w sprowadzaniu win i wszelkich spirytualiów wprost z Francji.

Na żądanie posyłam cenniki opłatnie.

Próbek win można dostać w naszym składzie komisowym w KRAKOWIE przy ul. Sławkowskiej pod L. 10 u p. Henryka Lewieckiego. (2304 3-3)

J. S. Podlewski,
Lwów, ul. Sakramentek Nr. 4.

Każdą niemilą woń z ust

nsuwa
C. K. UPRZYW. EUCALYPTUS ESENCYA DO UST
M. Dra C. M. Fabera w WIEDNIU

natychmiast i nazawsz, wszystko jedno, czy ona pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, gdyż jest ona jedynym istniejącym środkiem przeciwnym, który z powodu bezwzględnej nieszkodliwości może być użytym nie tylko do płukania ust, ale także do politykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemilą woń.

Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i większych parafumeryach Austrii-Węgier i zagranicy po cenie 1 złr. 20 ct. za flakon.

Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flakonów, wykonane będą opłatnie pocztą przez własny skład resztkowy (1808-2-3)

w Wiedniu, I., Postgasse Nr. 22.

Odpowiedzialny rządca Drukarni **Józef Rakociński.**